



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/74/2007

SPOŁECZNA PERCEPCJA PRZEMOCY WERBALNEJ I MOWY NIENAWIŚCI

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, MAJ 2007

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

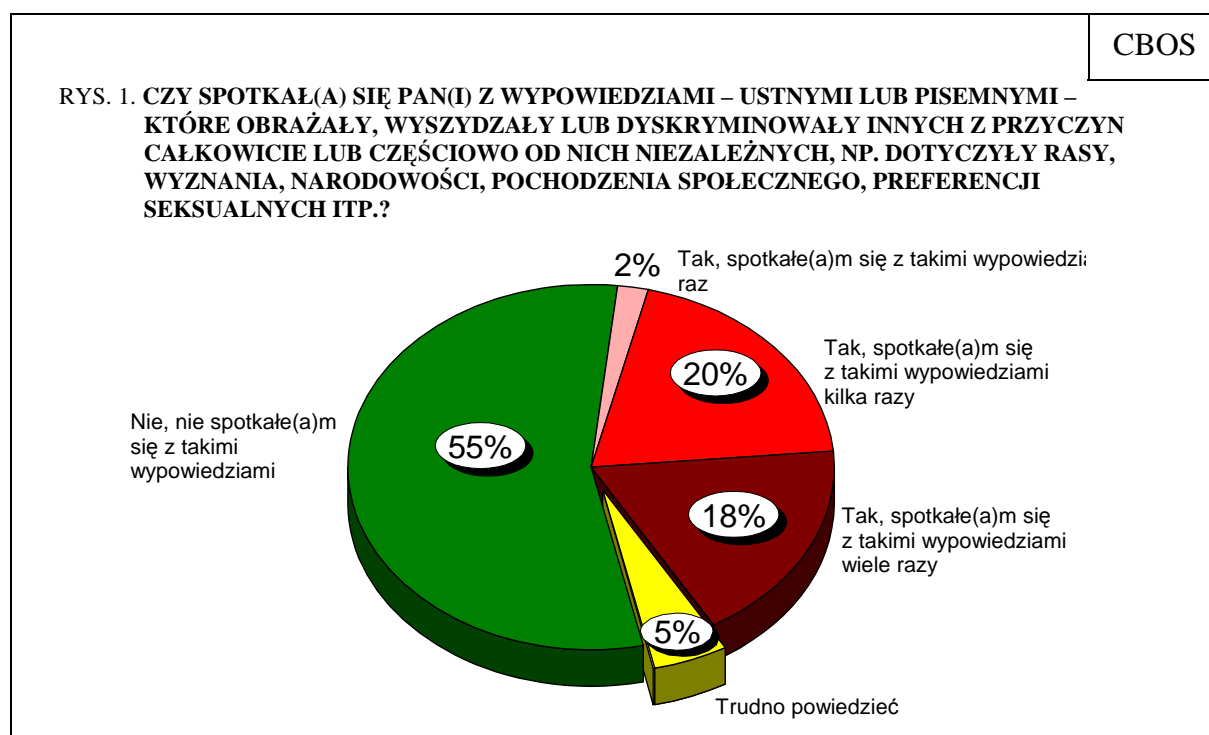
W polskim kodeksie karnym¹ czytamy: „Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Artykuł ten wyznacza granice określające, jakie wypowiedzi kwalifikują się do mowy nienawiści. Prawo niektórych państw (np. Szwecji czy Kanady) wyznacza te granice nieco dalej, chroniąc przed mową nienawiści również osoby homoseksualne. Oczywiście mianem mowy nienawiści można by opatrzyć każdego rodzaju przemoc werbalną wobec grup i osób ze względu na określoną cechę, którą one posiadają. Niemniej, analizując to zjawisko przyjmuje się zwykle definicję węższą. Nie uwzględnia ona obraźliwych wypowiedzi dotyczących takich aspektów, jak poglądy społeczne, polityczne, lecz obejmuje takie cechy, na które albo wcale nie mamy wpływu, albo ów wpływ jest ograniczony. W tym rozumieniu mowa nienawiści dotyczy na przykład takich cech, jak: kolor skóry, rasa, narodowość, przynależność etniczna, orientacja seksualna, wyznanie religijne lub bezwyznaniowość, ale także płeć, pochodzenie społeczne czy również niepełnosprawność, inwalidztwo.

Pytania zawarte w kwietniowym sondażu² miały na celu zdiagnozowanie, w jakim stopniu mowa nienawiści istnieje w percepcji społecznej, gdzie ta forma przemocy werbalnej najczęściej jest dostrzegana oraz kto – zdaniem ankietowanych – wypowiada te komunikaty i jakich cech przeważnie dotyczy wyszydzanie. Zapytaliśmy Polaków również o postawy wobec wolności wypowiedzi i prosiliśmy o ustosunkowanie się do różnych określeń (nie tylko ze słownika mowy nienawiści) funkcjonujących w przestrzeni dyskursywnej.

¹ Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997, art. 257, Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553.

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (203) zrealizowano w dniach od 30 marca do 2 kwietnia 2007 roku na liczącej 937 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Dwie piąte Polaków (40%) przyznaje, że co najmniej raz zetknęło się z wypowiedziami, które obrażały innych ze względu na ich rasę, kolor skóry, narodowość, preferencje seksualne itp. Wśród nich 18% deklaruje, że wielokrotnie spotkali się z takim przekazem, a co piąty (20%) mówi, że miało to miejsce kilka razy. Ponad połowa ankietowanych (55%) stwierdza, że nie zauważyła takiej formy przemocy werbalnej.

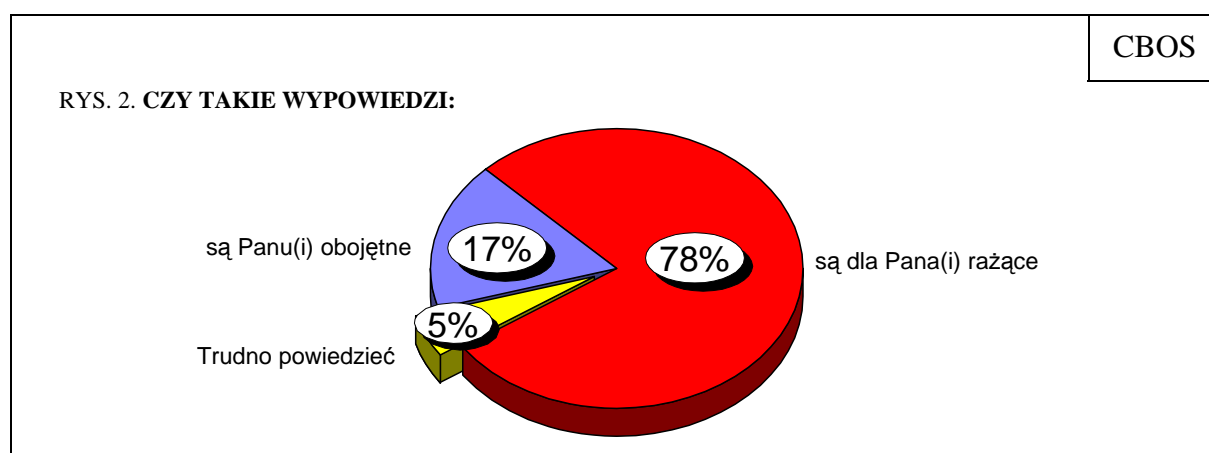


Z uzyskanych deklaracji wynika, że świadkami mowy nienawiści byli wyraźnie częściej najmlodszy ankietowani, także uczniowie i studenci (zob. tabele aneksowe). Im starsi są respondenci, tym rzadziej przyznają, że spotkali się z takimi obraźliwymi wypowiedziami. Ponadto na deklaracje w tej sprawie ma wpływ poziom wykształcenia – osoby z wykształceniem średnim i wyższym znacznie częściej przyznają, że były świadkami wyszydzających wypowiedzi, niż ludzie gorzej wykształceni. Jako cechę wtórną, bo związaną z wykształceniem, można wymienić wysokość dochodów, która również różnicuje opinie na ten temat – badani o wyższych dochodach częściej niż pozostali dostrzegają to zjawisko. Dodatkowo, istnieją znaczne dysproporcje w odpowiedziach mieszkańców wsi i tych z ośrodków miejskich. Relatywnie mało mieszkańców wsi przyznaje, że spotkało się z mową nienawiści; podobnie jest w grupach społeczno-zawodowych, gdzie najniższy odsetek takich odpowiedzi zanotowaliśmy wśród rolników. Poza tym osoby najczęściej praktykujące religijnie rzadziej deklarują, że były świadkami wypowiedzi wyszydzających innych.

Na dostrzeganie tego rodzaju wypowiedzi wpływają w pewnym stopniu poglądy polityczne: ludzie o orientacji lewicowej częściej niż pozostali przyznają, że spotkali się z obraźliwymi sformułowaniami. Wszystkie te różnice w postrzeganiu dyskryminujących zachowań słownych wynikają zapewne w znacznie większej mierze z różnego stopnia wrażliwości na występowanie tego typu wypowiedzi w poszczególnych środowiskach.

Zdecydowana większość Polaków, którzy deklarują, że byli świadkami mowy nienawiści (78%), przyznaje, że takie wypowiedzi są dla nich rażące; tylko 17% pytanych ma do takich sformułowań stosunek obojętny.

ODPOWIEDZI OSÓB, KTÓRE ZETKNĘŁY SIĘ Z OBRAŹLIWYMI WYPOWIEDZIAMI (N=376)



Wyraźnie rysuje się tu różnica w percepcji opresywnych komunikatów między kobietami a mężczyznami. Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety wyrażają obojętność wobec obraźliwych wypowiedzi, częściej także mają do nich niezdecydowany stosunek (odpowiedzi „trudno powiedzieć”). Stosunkowo duży odsetek wskazań obojętności wobec tego problemu jest wśród osób do 24 roku życia, także wśród uczniów i studentów. Mieszkańcy największych aglomeracji miejskich, a także osoby z wyższym wykształceniem częściej przyznają, że wypowiedzi, które obrażają ludzi m.in. ze względu na rasę, narodowość czy wyznanie, są dla nich rażące.

GDZIE LUDZIE SĄ OBRAŻANI?

Ankietowanych, którzy dostrzegają zjawisko mowy nienawiści, zapytaliśmy o to, gdzie i jak często spotykają się z krzywdzącymi innymi wypowiedziami. Zdaniem większości pytanych (60%), to napisy na murach są często formą przekazu obraźliwych treści. Ponadto 39% badanych z tej grupy przyznaje, że takie wypowiedzi często pojawiają się w telewizji.

Zdaniem ankietowanych, do stosowania przemocy dyskursywnej najrzadziej wykorzystywane są publikacje książkowe, audycje radiowe oraz plakaty, ulotki i transparenty. Należy tu zaznaczyć, iż dostrzeganie takich wypowiedzi w środkach masowego przekazu nie jest tożsame z przypisywaniem im skrajnych poglądów i w dużej części wiąże się z pokazywaniem ich przez media jako zachowań negatywnych.

ODPOWIEDZI OSÓB, KTÓRE BYŁY ŚWIADKAMI PRZEMOCY WERBALNEJ (N=375)

Tabela 1

Jak często spotykał(a) Pan(i) tego typu wyszydzające, obraźliwe, krzywdzące dla pewnych osób lub grup wypowiedzi:	Często	Rzadko	Wcale	Trudno powiedzieć
	w procentach			
- w gazetach, periodykach	25	43	24	7
- w telewizji	39	42	16	4
- w radiu	21	39	33	6
- w publikacjach książkowych, broszurach	10	34	41	15
- na plakatach, transparentach, ulotkach	23	37	31	9
- na murach, na ścianach budynków, jako tzw. graffiti	60	25	11	4

Część respondentów wymieniła jeszcze inne miejsca, nieuwzględnione w ankiecie, w których pojawia się, ich zdaniem, mowa nienawiści. Były to zazwyczaj miejsca publiczne takie, jak przystanki komunikacji miejskiej, dworce, autobusy, tramwaje, pociągi; niektórzy podali przykłady miejsc, w których spędza się czas wolny (klub, kawiarnia), inni – miejsce pracy. Niektórzy wymieniali strony i fora internetowe.

Można zauważyć także pewne zależności społeczno-demograficzne, które mają wpływ na ocenę wybranych „środków przekazu” mowy nienawiści. Jeśli chodzi o telewizję i radio, starszy wiek ankietowanych wpływa na to, że częściej niż młodsze osoby zauważają oni w tego typu mediach obraźliwe wypowiedzi pod adresem różnych grup społecznych. W tych środkach przekazu mowę nienawiści częściej również dostrzegają zwolennicy lewicy niż ludzie o poglądach centrowych czy prawicowych. Jeśli chodzi o napisy na murach – jako na obraźliwe częściej zwracają na nie uwagę ludzie młodzi, z dużych aglomeracji miejskich oraz nieco częściej osoby o prawicowych poglądach politycznych. Jeszcze raz wypada podkreślić, że rozpoznawanie tego rodzaju treści w mediach wynika często z krytycznego informowania o ich występowaniu, a znacznie rzadziej z przypisywania mediom takich poglądów.

KTO OBRAŻA?

Badanych zapytaliśmy również o to, kto i jak często jest nadawcą obraźliwych komunikatów. Najwięcej ankietowanych uznaje, że mowę nienawiści stosują często politycy (49%), członkowie różnych organizacji ideologicznych (44%), a także przechodnie na ulicy (42%). Dość liczna grupa respondentów (36%) zauważa, że obraźliwe wypowiedzi często padają z ust osób związanych z Kościołem. Zdaniem większości odpowiadających na to pytanie (60%), wypowiedzi takich nie spotyka się wśród osób ze świata nauki.

ODPOWIEDZI OSÓB, KTÓRE BYŁY ŚWIADKAMI PRZEMOCY WERBALNEJ (N=375)

Tabela 2

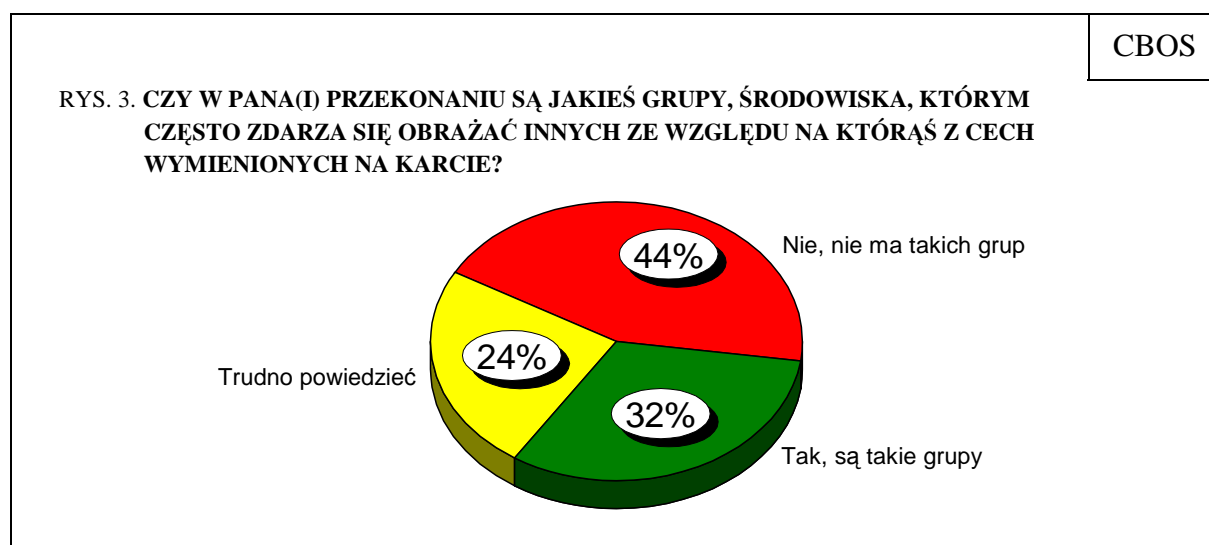
Jak często te obraźliwe słowa wypowiadali(ły):	Często	Rzadko	Wcale	Trudno powiedzieć
	w procentach			
- politycy, ludzie związani z polityką	49	36	13	3
- dziennikarze, prezenterzy, publicyści	20	49	28	3
- osoby z branży rozrywkowej, artyści	25	36	34	5
- członkowie organizacji ideologicznych	44	25	18	13
- osoby związane z Kościołem	36	31	25	8
- osoby ze świata nauki	4	25	60	11
- zwykli ludzie, przechodnie na ulicy	42	40	15	2

Stwierżeń tych nie należy interpretować w kategoriach częstotliwości tego rodzaju wypowiedzi w poszczególnych zbiorowościach. Różnice pod tym względem wynikają bowiem w dużym stopniu z niejednakowej „widoczności” wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych środowisk i ich eksponowania przez media, a w znacznie mniejszej mierze z rzeczywistej częstotliwości tego rodzaju zachowań.

O tym, że politycy często wypowiadają obraźliwe i krzywdzące sformułowania, przekonani są przede wszystkim ankietowani powyżej 35 roku życia. Bardziej krytyczny stosunek do słów polityków mają osoby o poglądach lewicowych niż zwolennicy prawicy i centrum. Mowę nienawiści w wypowiedziach dziennikarzy stosunkowo często wskazują zaś ludzie o poglądach prawicowych, którzy także bardziej surowo oceniają pod tym względem branżę rozrywkową. W wypowiedziach organizacji o charakterze ideologicznym obrażające innych sformułowania częściej zauważają mężczyźni, osoby z wyższym wykształceniem, mieszkańcy największych miast oraz ludzie niepraktykujący religijnie, a także badani o poglądach lewicowych. Podobnie jest, jeśli chodzi o ocenę wypowiedzi osób związanych z Kościołem – kobiety rzadziej niż mężczyźni deklarują, że często pojawia się w nich mowa

nienawiści, natomiast za krzywdzące stosunkowo często uważają je najlepiej wykształceni, mieszkańcy większych miast, nieuczestniczący w praktykach religijnych oraz osoby o poglądach lewicowych. Warto jednak odnotować, że ludzie młodzi (do 24 roku życia), jak również badani w wieku od 25 do 34 lat zdecydowanie rzadziej niż starsi przyznają, że osoby związane z Kościołem często wypowiadają krzywdzące i obraźliwe słowa. Można też zauważyć, że kobiety i respondenci do 34 roku życia częściej zauważają przemoc werbalną w wypowiedziach ludzi na ulicy, w miejscach publicznych.

Wszystkim ankietowanym niezależnie od tego, czy spotkali się z mową nienawiści czy też nie, zadaliśmy pytanie o to, czy są jakieś grupy, które często obrażają i wyszydzają innych ze względu na takie cechy, jak: rasa, narodowość, wyznanie lub jego brak, płeć, preferencje seksualne, niepełnosprawność, pochodzenie społeczne. Co trzeci Polak (32%) przyznaje, że są takie środowiska, które często posługują się mową nienawiści, jednak przeważają osoby (44%), których zdaniem nie ma takich grup. Stosunkowo duża część społeczeństwa (24%) nie ma opinii w tej kwestii.



Istnienie grup, które często obrażają innych ludzi, częściej wskazują osoby z wyższym wykształceniem (im wyższy poziom wykształcenia, tym częściej pojawiają się odpowiedzi twierdzące), kadra kierownicza i inteligencja, badani najwięcej zarabiający, uczniowie i studenci, niepraktykujący religijnie, a także ludzie o lewicowych poglądach politycznych.

Badanych, którzy przyznają, że są takie grupy, poprosiliśmy również o ich zdefiniowanie. W tym celu zadaliśmy pytanie otwarte, na które respondenci mogli samodzielnie sformułować odpowiedź.

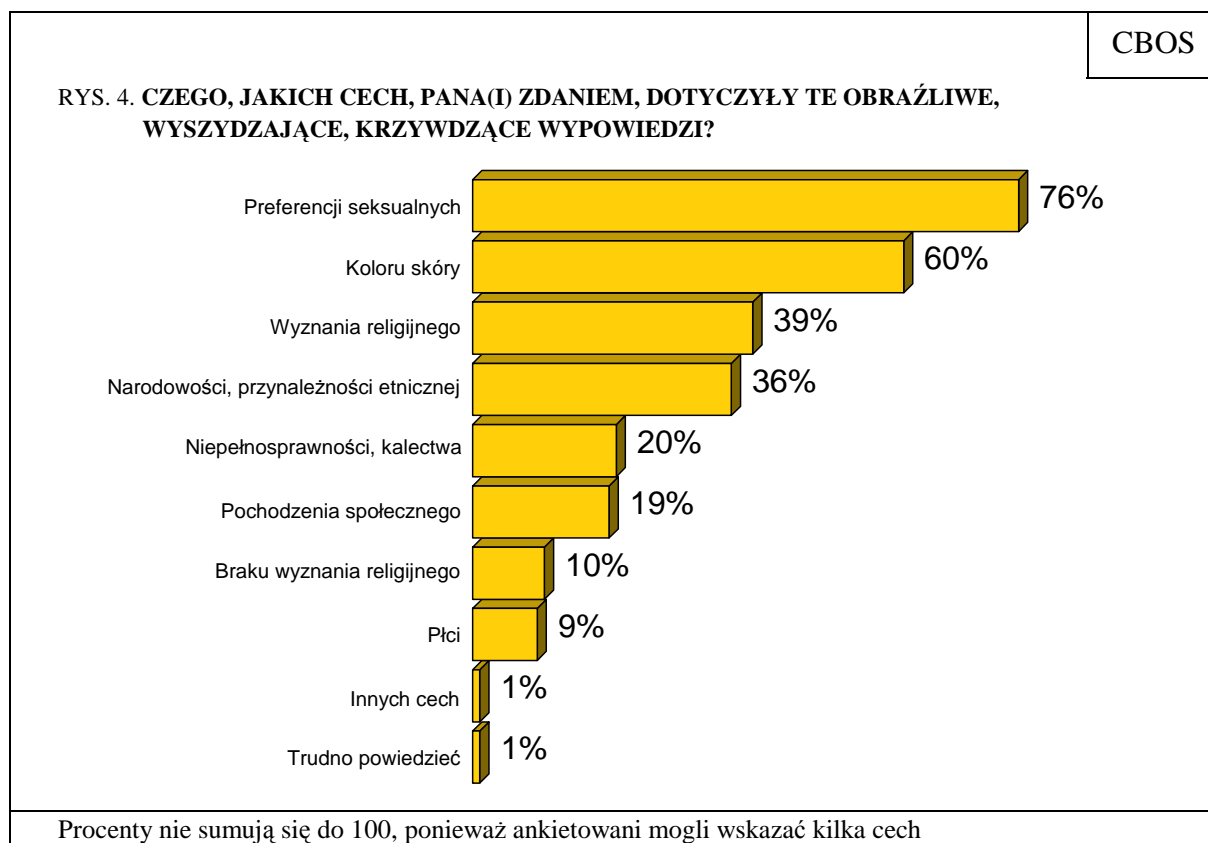
ODPOWIEDZI OSÓB PRZEKONANYCH O TYM, ŻE SĄ GRUPY, ŚRODOWISKA, KTÓRYM CZĘSTO ZDARZA SIĘ OBRAŻAĆ
INNYCH (N=293)

		CBOS
Jeśli tak, jakie to grupy, środowiska?		
Politycy, partie polityczne (ogólnie)		24%
Młodzież Wszechpolska		12%
Młodzież (ogólnie)		12%
Liga Polskich Rodzin – politycy i zwolennicy tej partii		11%
Skini		11%
Środowisko Radia Maryja		9%
Osoby związane z Kościołem katolickim		8%
Zwykli ludzie		5%
Narodowcy, nacjonaści		4%
Subkultury młodzieżowe (ogólnie)		4%
Blokery, chuligani		4%
Grupy wyznaniowe		4%
Dziennikarze, publicyści, osoby z branży rozrywkowej		4%
Osoby homoseksualne		4%
Pseudokibice		3%
Niewykształceni, prości ludzie		3%
Faszyści, neonaziści		2%
Rasiści i antysemita		2%
Punki		2%
Osoby ze środowisk patologicznych – narkomani, przestępcy		2%
Fanatycy religijni		2%
Ludzie z wyższych sfer, bogaci		2%
Narodowości, grupy etniczne, rasy		2%
Prawo i Sprawiedliwość – politycy i zwolennicy tej partii		1%
Organizacje ideologiczne (ogólnie)		1%
Sataniści		1%
Homofobi		1%
Biedni		1%
Wykształceni		1%
Ludzie starsi		1%
Odpowiedzi dotyczące cechy, ze względu na którą się obraża		4%
Inne odpowiedzi		5%
Nie potrafię określić, trudno mi powiedzieć		6%
Procenty nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wymieniać różne grupy		

Prawie jedna czwarta odpowiadających (24%) jest zdania, że obraźliwe wypowiedzi często płyną z ust polityków. Co dziewiąty pytany (11%) wymienia w tym kontekście konkretne ugrupowanie – Ligę Polskich Rodzin, a 12% – Młodzież Wszechpolską. Co ósmy twierdzi, że częste stosowanie przemocy werbalnej charakteryzuje ogólnie ludzi młodych, a 4% przypisuje to młodzieży należącej do bliżej niesprecyzowanych subkultur. W odpowiedzi co dziewiątego respondenta z tej grupy jako opresywna werbalnie subkultura pojawiają się skinheadzi. Opozycyjna w stosunku do nich kultura – punki – jest wspominana zdecydowanie rzadziej (2%). Co dwunasty badany odpowiadający na to pytanie (8%) uważa, że krzywdzące dla pewnych grup komunikaty wypowiadają przedstawiciele Kościoła katolickiego. Niemal tyle samo osób (9%) wymienia Radio Maryja – dziennikarzy i słuchaczy tej stacji. Rzadziej ankietowani wspominają ogólnie o różnych grupach wyznaniowych (4%) czy też radykałach i fanatykach religijnych (2%), którzy używają mowy nienawiści. W opinii 4% badanych z tej grupy, obraźliwe teksty wygłaszają osoby homoseksualne; do tej kategorii zaliczyliśmy również odpowiedzi, w których wymieniano zwolenników osób homoseksualnych czy aktywistów działających na rzecz mniejszości seksualnych. Co ciekawe, homofobi – wrogo nastawieni do innych niż dominująca orientacji seksualnych, byli wspominani znacznie rzadziej, bo zaledwie przez 1% pytanych. Według co dwudziestej osoby udzielającej odpowiedzi, wyszydzające słowa padają z ust zwykłych ludzi, gdzieś na ulicy, w środkach transportu. W tym miejscu należy również podkreślić niewłaściwość ewentualnych wniosków o rzeczywistych zachowaniach na podstawie ich społecznej percepcji.

Pytaliśmy też, jakie cechy są najczęściej podejmowane przez mowę nienawiści. Trzy czwarte ankietowanych dostrzegających to zjawisko (76%) jest zdania, że zazwyczaj dotyczy ona preferencji seksualnych. Nieco mniej osób (60%) uważa, że przemoc werbalna jest stosowana ze względu na kolor skóry. Prawie dwie piąte badanych, którym zadano to pytanie (39%), twierdzi, że obraźliwe wypowiedzi odnoszą się do wyznania religijnego, natomiast 36% wskazuje na narodowość jako przedmiot wyszydzającego języka. Zaskakująco wielu odpowiadających (20%) mówi o obrażaniu ludzi ze względu na ich niepełnosprawność, inwalidztwo. Problem bezwyznaniowości czy werbalnej dyskryminacji ze względu na płeć nie jest zbyt często dostrzegany.

ODPOWIEDZI OSÓB BĘDĄCYCH ŚWIADKAMI OBRAŹLIWYCH WYPOWIEDZI (N=376)

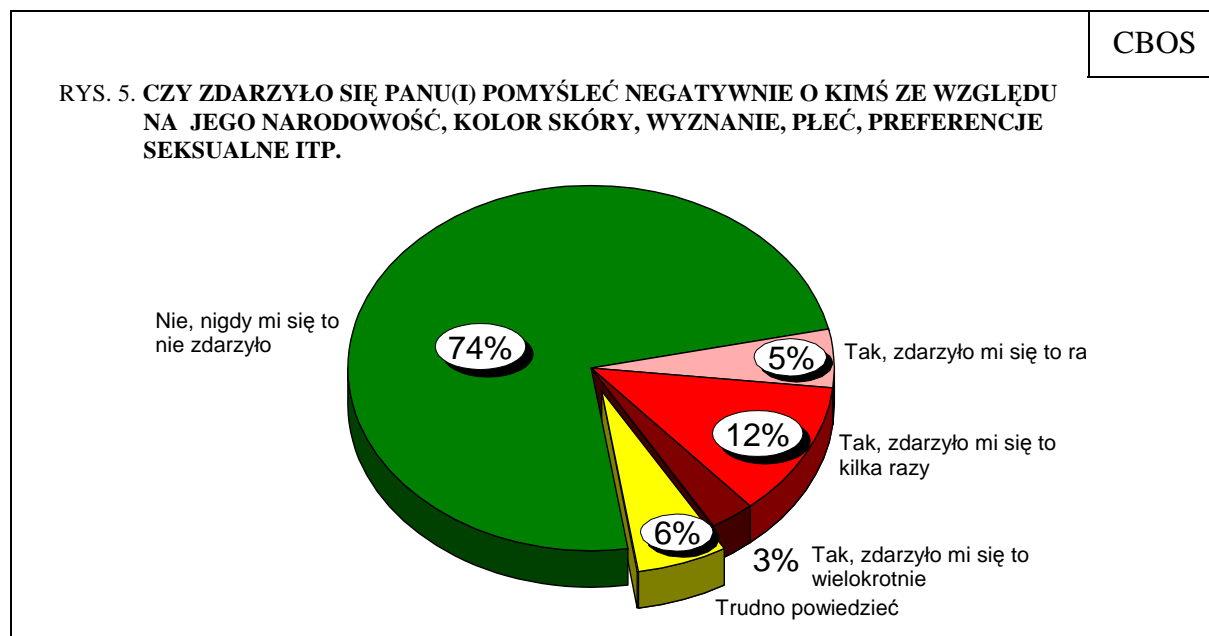


Najmłodszy badani częściej dostrzegają werbalną dyskryminację ze względu na kolor skóry. W przypadku obraźliwego języka dotyczącego wyznania religijnego stopień dostrzegania tego problemu jest tym wyższy, im respondenci są starsi. Mieszkańcy największych aglomeracji miejskich stosunkowo często wskazują problem krzywdzących wypowiedzi adresowanych do ludzi o innym kolorze skóry i osób homoseksualnych. Badani z wykształceniem podstawowym częściej wskazują na problematykę bezwyznaniowości oraz na obraźliwy język dotyczący osób niepełnosprawnych. Badani z wyższym wykształceniem częściej niż słabiej wykształceni zwracają uwagę na kwestie dyskryminacji ze względu na orientację seksualną oraz narodowość.

UPRZEDZENIA NIETYPOWYWIADANE

Ankietowani odpowiadali również na pytanie, czy im samemu zdarzyło się nie tyle wypowiedzieć o kimś obraźliwie, ile pomyśleć o innej osobie negatywnie ze względu na jakąś cechę, której dotyczy mowa nienawiści. Większość z nich twierdzi, że nigdy nie zdarzyło im się pomyśleć o kimś w sposób obraźliwy, np. z powodu jego pochodzenia, koloru skóry czy

preferencji seksualnych. Niemniej co piąta osoba (20%) przyznaje się, że taka myśl pojawiła się u niej co najmniej raz.

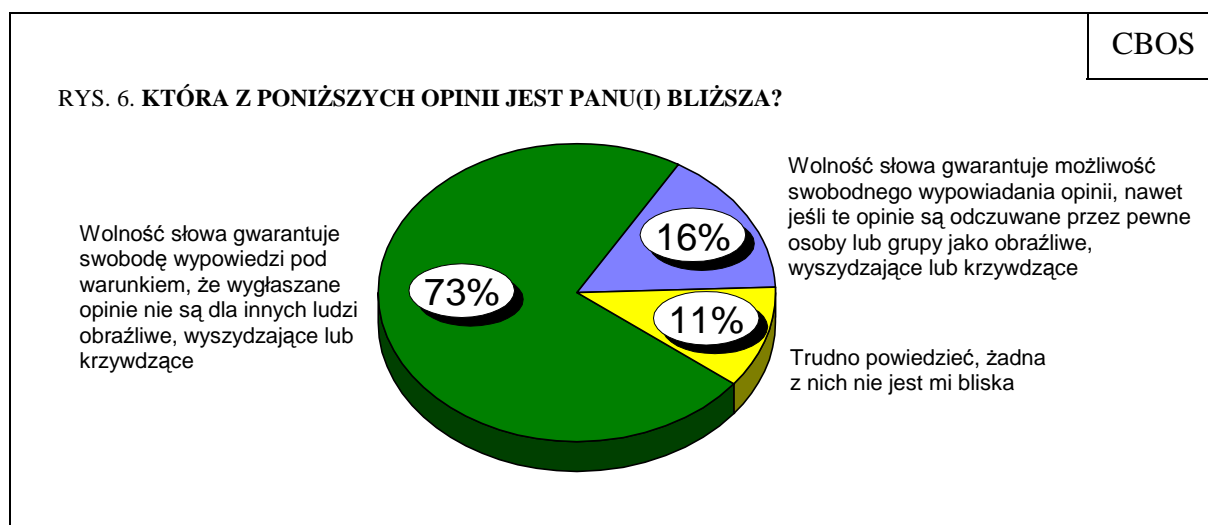


Do negatywnego myślenia o jakiejś osobie lub grupie osób częściej przyznają się mężczyźni. Ponadto stosunkowo często takie wskazania pojawiają się w grupie uczniów i studentów. Deklaracje tego rodzaju są tym rzadsze, im ankietowani są starsi. Warto zwrócić uwagę, że do takiego niewypowiedzianego obrażania częściej przyznają się ludzie lepiej wykształceni, kadra kierownicza i inteligencja oraz osoby najczęściej zarabiające i dobrze oceniające własną sytuację materialną. Odpowiedzi twierdzące na to pytanie są częstsze wśród tych, którzy nie uczestniczą w życiu religijnym, niż wśród praktykujących religijnie. Można również wspomnieć, że istnieje związek między deklarowanym dostrzeganiem mowy nienawiści a przyznawaniem, że myślało się o innych w sposób krzywdzący (V Cramera = 0,30). Badani stwierdzający, że co najmniej raz byli świadkami obraźliwych wypowiedzi, częściej również przyznają się do tego, że myśleli o innych negatywnie ze względu na cechy, których dotyczy mowa nienawiści. Prawdopodobnie ci, którzy są na tyle wrażliwi, iż dostrzegają przemoc werbalną, są także bardziej krytyczni pod tym względem w stosunku do samych siebie.

WOLNOŚĆ SŁOWA I JEJ OGRANICZENIA

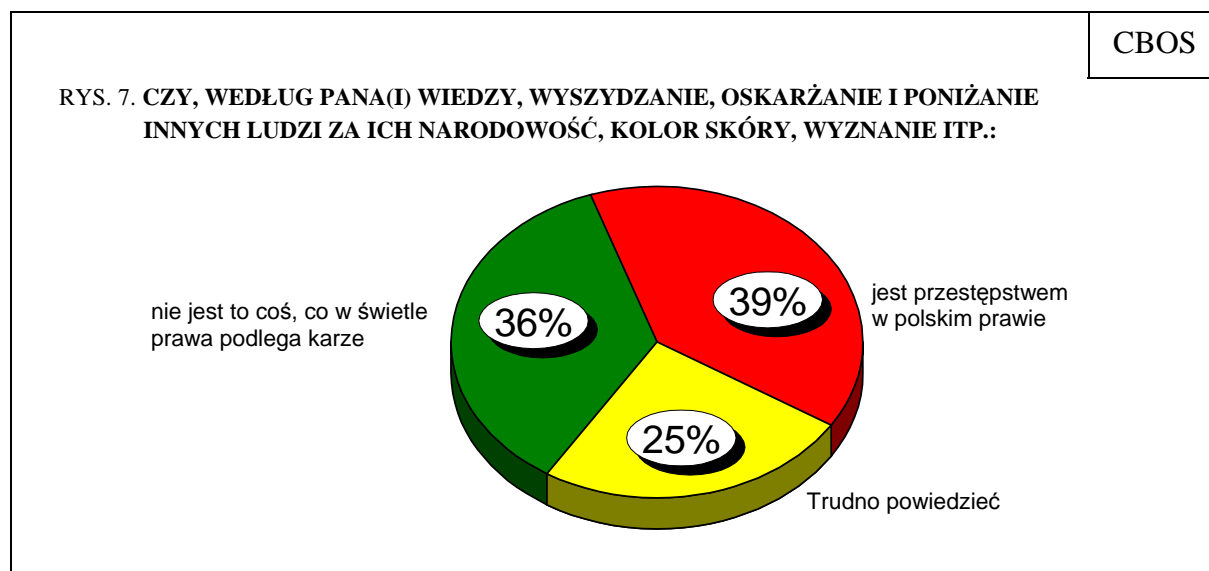
Problem wolności słowa, podobnie zresztą jak kwestia tolerancji, budzi niejednokrotnie duże emocje. Sam fakt swobody wypowiedzania opinii nie podlega rzecz jasna dyskusji; jest ona naturalnym składnikiem demokracji. Pytanie wciąż aktualne dla państw demokratycznych dotyczy granic wolności wypowiedzi. W rozwiązaniu idealnym takie granice byłyby wytyczane przez poczucie dobrego smaku i samokontrolę każdego uczestnika jakiegokolwiek dyskusji, a także przez liberalne założenie, by podczas realizowania własnej wolności nie naruszać wolności innych. Naiwnością byłoby jednak myślenie, że takie założenia można łatwo zrealizować i że każdy uczestnik demokracji będzie się kierował takimi przykazaniami. Koncepcja poprawności politycznej jest w jakimś stopniu metodą opatrzenia dyskusji określonymi regułami, jednak i ona ma swoje wady i budzi pewne kontrowersje.

Poprosiliśmy badanych o wybór jednej z dwóch opinii, bliższej ich przekonaniom. Pierwsza dotyczy wolności wypowiedzi, która nakłada na siebie ograniczenia, aby nie naruszać godności innych, druga zaś zakłada możliwość swobody wypowiedzi nawet wówczas, gdy wygłaszane słowa są odbierane jako krzywdzące przez pewne osoby lub grupy. Zdecydowana większość społeczeństwa (73%) jest zdania, że należy ograniczać wolność wypowiedzi, aby nie naruszać godności innych. Co szósty Polak (16%) za bliższy sobie uważa jednak pogląd, że swoboda wypowiedzi nie powinna być ograniczana wolnością innych ludzi.



Wśród zwolenników bezkompromisowej wolności słowa jest więcej mężczyzn niż kobiet. Ponadto najmłodszy ankietowany częściej uważają, że nie należy ograniczać swobody wypowiedzi przez wzgląd na innych. Warto zaznaczyć, że poziom wykształcenia nie wpływa w sposób istotny na stosunek do swobody wypowiedzi – co prawda osoby lepiej wykształcone częściej są za ograniczaniem wypowiedzi ze względu na godność innych, jednak również dlatego, że słabiej wykształceni częściej nie potrafią sprecyzować swojego stosunku do tej kwestii. Można też zauważyć, że osoby o lewicowych poglądach politycznych nieco częściej niż zwolennicy prawicy i centrum stoją po stronie ograniczenia wolności wypowiedzi, aby nie krzywdzić innych.

Ponieważ polskie ustawodawstwo za stosowanie mowy nienawiści pod adresem niektórych grup przewiduje sankcje, postanowiliśmy sprawdzić, jaka jest społeczna świadomość tego zapisu prawnego. Odpowiadający podzielili się na dwie prawie równoliczne grupy: 39% ankietowanych uważa, że mowa nienawiści podlega karze (co jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy), a nieco mniej osób (36%) jest przeciwnego zdania. Jedna czwarta badanych nie zajęła stanowiska w tej sprawie. Osoby z wyższym wykształceniem, dobrze zarabiające w większości wybierały odpowiedź zgodną z obowiązującym prawem.



CO JEST OBRAŹLIWE?

Ankietowanym przedstawiliśmy również zbiór określeń, które mogą być uznane za obraźliwe. Na ogół dotyczyły one różnych narodowości, koloru skóry, orientacji seksualnej – czyli aspektów często podejmowanych przez mowę nienawiści. Do powyższego zbioru dołączyliśmy też słowa dotyczące wykształcenia, poglądów politycznych – a więc cech, które nie są atakowane przez klasycznie rozumianą mowę nienawiści, jednak funkcjonują w przestrzeni komunikacji i są często narzędziem służącym wyszydzeniu pewnych grup. Respondenci mogli ustosunkować się do podanych określeń i ocenić, czy są one w ich przekonaniu obraźliwe czy też nie.

Spośród zaprezentowanych przez nas określeń najbardziej jednomyślnie jako obraźliwe są oceniane te, które dotyczą homoseksualnych mężczyzn („pedał” i „ciota”). Słowa te jednak w pewnym stopniu oderwały się od swojego pierwotnego znaczenia, więc można zauważyć, że często są one używane do obrażenia innych bez względu na ich orientację seksualną. Słowo „lesba” jest oceniane jako krzywdzące przez mniejszą grupę ankietowanych niż określenia homoseksualnych mężczyzn – odpowiadającym trudniej ustosunkować się do tego terminu lub też po prostu go nie znają.

Wśród określeń dotyczących koloru skóry najczęściej negatywnie oceniane jest słowo „czarnuch”, nieco rzadziej zaś „żółtek”. Słowa „białas” czy „murzyn” są już zdecydowanie rzadziej odbierane jako obraźliwe, a w przypadku tego drugiego większość (68%) nie widzi w nim nic niewłaściwego. Te dwa określenia są częściej postrzegane jako obraźliwe przez najmłodszych ankietowanych; dodatkowo, słowo „murzyn” jest rzadziej uznawane za określenie krzywdzące przez respondentów z wyższym wykształceniem.

W ocenie określeń dotyczących narodowości, przynależności etnicznej, najczęściej negatywnych ocen uzyskały słowa „szkop” i „żydek”, które większość ankietowanych (odpowiednio 66% i 65%) uznaje za obraźliwe. Zaskakujący jest fakt, że identyczne odsetki ankietowanych (po 33%) uważają za wyszydzące słowa „Polaczek” i „Żyd”; to pierwsze jest w pewnym stopniu prześmiewcze i pogardliwe, natomiast „Żyd” jest pojęciem neutralnym, niezawierającym wymiaru wartościującego. Niektórym respondentom (18%) również określenie „Cygan” kojarzy się negatywnie, co jednak może wynikać z faktu, że jest ono czasem używane nie jako określenie przedstawiciela grupy etnicznej, lecz człowieka o pewnych cechach (zdarza się jeszcze słyszeć słowo „ocyganić”, czyli oszukać). Negatywną wymowę tego słowa najczęściej wskazują najmłodsi ankietowani.

Tabela 3

Czy w Pana(i) odczuciu określenie [...] jest czy też nie jest obraźliwe lub krzywdzące?	Tak, jest obraźliwe	Nie, nie jest obraźliwe	Czasem jest, czasem nie jest	Nie znam tego słowa, trudno mi je ocenić
	w procentach			
Określenia dotyczące rasy, koloru skóry				
Czarnuch	72	15	12	1
Żółtek	60	25	10	4
Białas	34	41	12	13
Murzyn	19	68	12	1
Określenia dotyczące narodowości, przynależności etnicznej				
Szkop	66	20	11	3
Żydek	65	21	12	2
Żabojad	50	33	14	4
Rusek	42	42	13	2
Chinol	39	37	13	11
Żyd	33	56	10	1
Polaczek	33	49	15	3
Makaroniarz	30	50	15	5
Wietnamiec	22	65	11	2
Japoniec	21	66	11	2
Cygan	18	68	13	1
Amerykaniec	15	72	12	2
Określenia związane z orientacją seksualną				
Pedał	83	9	6	2
Ciota	80	7	6	7
Lesba	67	10	8	16
Określenia związane z religią				
Dewot	47	32	13	8
Bezbożnik	34	50	13	3
Katol	34	29	8	29
Określenia dotyczące poglądów				
Komuch	59	22	14	6
Lewak	27	27	12	34
Nacjonalista	22	53	10	15
Liberał	13	65	7	15
Inne określenia				
Wsioch	74	14	9	4
Żydokomuch	64	12	8	17
Oszołom	56	25	12	7
Robol	47	36	15	2
Wykształciuch	25	50	10	14
Konkubent	11	79	6	4

Wśród określeń związanych ze sferą religijną stosunkowo wielu Polaków (47%) negatywnie ocenia określenie „dewot”, które stosuje się zazwyczaj, aby opisać lub wyszydzić powierzchowną i przesadną zarazem religijność. Połowa społeczeństwa jest zdania, że określenie „bezbożnik” nie jest obraźliwe. Najczęściej za krzywdzące uznają je najmłodszy badani; ponadto negatywna ocena tego określenia pojawia się tym częściej, im niższy poziom wykształcenia ankietowanych, a także im częściej praktykują oni religijnie. Duża grupa ankietowanych (29%) nie potrafiła się ustosunkować do terminu „katol”, który jest pogardliwym określeniem katolików; wynika to prawdopodobnie z faktu, że nie jest to pojęcie powszechnie znane, a używają go zazwyczaj ludzie młodzi (nieznajomość tego określenia rośnie wraz z wiekiem ankietowanych).

Z określeń dotyczących przekonań, poglądów społeczno-politycznych większość (59%) za obraźliwe uznaje słowo „komuch”. Opinie co do określenia „lewak” są podzielone, jednak warto zauważyć, że najwięcej osób (34%) nie potrafi ustosunkować się do tego terminu. Pojęcie „nacjonalista” przez ponad połowę badanych (53%) nie jest odczuwane jako krzywdzące i mniej osób niż w przypadku słowa „lewak” ocenia je negatywnie. Większość dorosłych (65%) nie widzi nic złego w określeniu „liberał”, jednak niektórzy (13%) poczuliby się urażeni, gdyby nazwano ich w ten sposób.

Trzy czwarte Polaków krytycznie odnosi się do pojęcia „wsioch”. Określenia takie jak „wieśniak” czy „wsioch” funkcjonują obecnie w życiu społecznym raczej jako sposób wyszydzenia, obrażania osoby ze względu na pewne zachowania czy prezentowane cechy, rzadziej zaś odnoszą się do wiejskiego pochodzenia. Za krzywdzące najczęściej uznają je osoby z wyższym wykształceniem i mieszkańcy miast, rzadziej mieszkańcy wsi. Dla prawie połowy ankietowanych (47%) obraźliwe jest określenie „roboł”. Stosunkowo nowe słowo – „wykształciuch” – jest oceniane jako krzywdzące przez co czwartego Polaka, połowa badanych zaś nie uznaje go za obraźliwe. Neutralne określenie „konkubent” nie razi większości respondentów (79%), jednak – co ciekawe – niektórzy (11%) uznają je za krzywdzące; najczęściej jako obraźliwe traktują je najmłodszy badani oraz praktykujący religijnie kilka razy w tygodniu.

Określenie „żydokomuch” (częściej można usłyszeć pojęcie „żydokomuna” jako odniesienie do środowisk liberalnych lub elit politycznych PRL) jest negatywnie oceniane przez 64% Polaków (odsetek ten jest nieznacznie niższy niż w odniesieniu do słowa „żydek”, a wyższy niż w przypadku słowa „komuch”). Wielu badanych (56%) krytycznie ocenia pojęcie „oszołom”, które stosuje się zazwyczaj w odniesieniu do osób o radykalnych

poglądach politycznych lub fanatyków religijnych; dla jednej czwartej Polaków nie brzmi ono obraźliwie.

W przypadku większości zaprezentowanych określeń – nawet tych, które nie mają zazwyczaj negatywnego, stygmatyzującego znaczenia (np. Żyd, konkubent, liberał) – kobiety częściej niż mężczyźni oceniają je krytycznie i uznają za krzywdzące.



Jednym z warunków istnienia przemocy werbalnej jest akceptacja lub obojętność społeczna. W tym aspekcie werbalne formy przemocy są bardziej niebezpieczne od przemocy fizycznej, której specyfika sprawia, że na ogół jest ona dobrze rozpoznawana i dostrzegana. Kiedy oglądamy relację z meczu piłkarskiego, to rzadko umyka nam fakt, że na trybunach wybuchły zamieszki, a niejednokrotnie nie dostrzegamy pojawienia się tam rasistowskich czy antysemitycznych haseł. Jeszcze trudniej dostrzec mowę nienawiści, gdy pojawia się ona w sposób zakamuflowany, a zastosowana retoryka „maskuje” dyskryminujący, krzywdzący przekaz tak, by odczytali go wybrani odbiorcy.

Ponad połowa społeczeństwa twierdzi, że nie była świadkiem ataków werbalnych dotyczących koloru skóry, narodowości, płci, orientacji seksualnej itp. Wśród respondentów, którzy zaobserwowali mowę nienawiści, większość uznaje to zachowanie za rażące. Zdaniem ankietowanych, obraźliwe wypowiedzi dotyczą zazwyczaj orientacji seksualnej, a także rasy, koloru skóry. Polacy w większości deklarują, że nigdy nie myśleli o nikim negatywnie ze względu na cechy, które atakuje mowa nienawiści, w większości też są zdania, że wolność wypowiedzi powinna być ograniczana tak, aby nie krzywdzić innych. Niemniej, świadomość prawna związana ze stosowaniem mowy nienawiści jest stosunkowo niewielka – tylko dwie piąte dorosłych wie, że wyszydzające wypowiedzi dotyczące koloru skóry, narodowości czy wyznania podlegają w Polsce karze.

Opracował

Michał FELIKSIĄK